

Na gigancie sześciolatki

Prezydium Rządu podjęło dnia 4 maja br. doniosłą uchwałę w sprawie zapewnienia terminowego i kompleksowego uruchomienia pierwszego etapu budowy kombinatu Nowa Huta.

Ustawa o planie 6-letnim przewiduje wybudowanie i uruchomienie do r. 1955 pierwszego etapu czołowego obiektu planu, jakim jest Kombinaty Metalurgiczny Nowa Huta.

Na zdjęciu: fragment transportera międzyhalowego (estakady), który służy do rozładowywania i dostarczania surowców do poszczególnych hal produkcyjnych kombinatu.

CAF — fot. Tyński

Cena 20 gr.

Opłata pocztowa ulższona pcytatem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 108 (3285) CZWARTEK, 7 MAJA 1953 ROKU || ROK VIII

Wzmaga się twórczy zapał

Na rejon wielkich pieców zwrócone są oczy załogi kombinatu Nowa Huta

NOWA HUTA. — Na budowie wszystkich rejonów produkcyjnych, które w sumie stanowią pierwszy etap budowy kombinatu Nowa Huta — po uchwale Prezydium Rządu wzmaga się pełna zapał, twórcza praca.

Na rejon wielkich pieców zwrócone są oczy całej załogi budującej kombinat. Stąd już w przyszłym roku ma popłynąć pierwsza, nowohutnicka surówka. Toteż na tym odcinku pracują najlepsi fachowcy. Zdobywali oni doświadczenie i wiedzę zawodową na budowach huty „Kościuszko”, elektrowni Jaworzno II i na innych budowach socjalizmu.

W rejonie wielkich pieców rozpoczął się już najważniejszy, decydujący etap robót. Ekipy robotnicze przystąpiły do montowania pancierza pierwszego wielkiego pieca. W pracy swojej brygady monterskie posługują się olbrzymimi, nowoczesnymi dźwigami dostarczonymi ze Związku Radzieckiego.

W tych dniach ekipy robotnicze zameldowały o ukończeniu robót betonarskich przy fundamentach nagrzewnic drugiego wielkiego pieca.

Budowniczo Nowej Huty pracują z głębokim przekonaniem, że wraz z towarzyszącymi z zakładów wykonujących zamówienia dla kombinatu — zwycięsko wykonują zadania zawarte w uchwale Prezydium Rządu.



Eisenhower „usprawiedliwia“ wielkie wydatki na cele wojenne

Orędzie do kongresu raz jeszcze pokazało jaka jest naprawdę polityka USA

NOWY JORK. — Dnia 5 maja prezydent Eisenhower przedłożył kongresowi program „pomocy dla zagranicy” na rok finansowy 1953-54. Rząd

domaga się wyasygnowania na ten cel 5.828 milionów dolarów. Rząd Trumana preliminował na ten cel na rok 1953-54 sumę 7.600 milionów dolarów.

W orędziu do kongresu prezydent Eisenhower stwierdza, że zasadniczą część proponowanych kredytów, a mianowicie około 5.250 milionów dolarów przeznaczają się na zbrojenia i bezpośrednią pomoc „sojusznikom i przyjacielom w ich wysiłkach obronnych”.

Pozostała część kredytów — około 550 milionów dolarów — przeznaczają się na cele „techniczne, gospodarcze i badawcze, mogące przyczynić się do efektywniejszego wykorzystania zasobów tych państw”.

Zadając wyasygnowania tak wielkich środków na cele wojenne, Eisenhower usiłuje usprawiedliwić je w kongresie tym, że rzekomo „brak dowodów prawdziwie pokojowych intencji Związku Radzieckiego”.

Do kongresu wpłynął również rządowy projekt ustawy zawierający szereg poprawek do istniejącej „ustawy o wzajemnym zapewnieniu bezpieczeństwa”.

Projekt przewiduje, że z preliminowanych kredytów w wysokości ponad 5,8 miliarda dolarów na tzw. „pomoc dla zagranicy”, przeszło 4 miliardy dolarów przeznaczają się na materiały wojenne i przeszkolenie wojskowe w ramach ustawy o „wzajemnym zapewnieniu bezpieczeństwa”.

Rządowy projekt ustawy zachowuje tzw. poprawkę Kerstera, przewidującą kredyty w wysokości 100 milionów dolarów na działalność szpiegowską i dywersyjną przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej, rozszerzając tę działalność również na Azję.

Na trasie WYSGIGU POKOJU

Niepowodzenia drużyny polskiej na trasie V etapu

Bułgar Kocev pierwszy przyjechał do Marxstadt (Chemnitz)

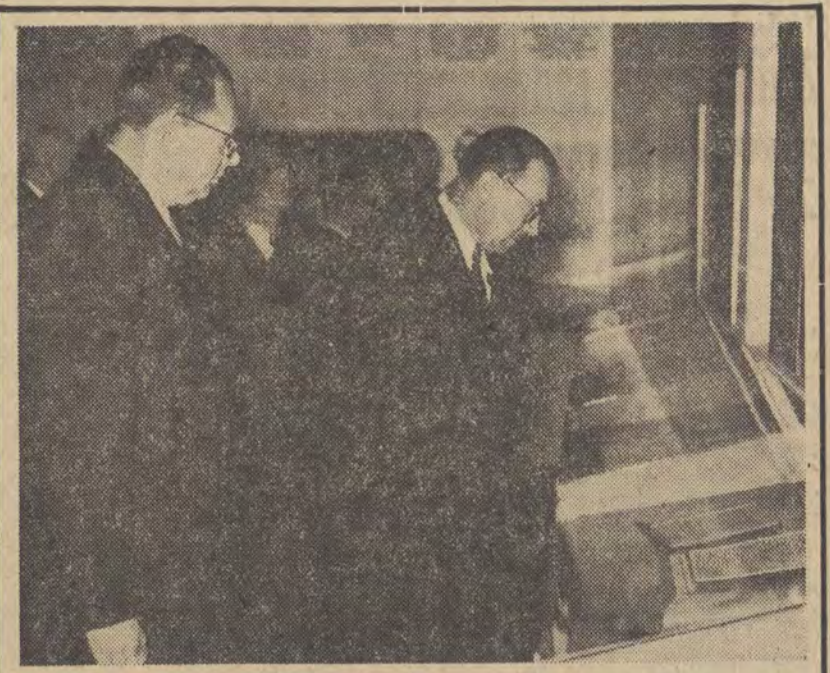
Szczegóły na str. 4

W imieniu ludności Niemiec premier Grotewohl popiera apel Kongresu Narodów

BERLIN. — Premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Otto Grotewohl, przesłał do przewodniczącego Światowej Rady Pokoju, prof. Joliot-Curie oraz do członków między

M/S „Batory” o jeden dzień wcześniej wrócił do kraju

GDYŃIA. — 6 bm., na jeden dzień przed terminem wrócił do Gdyni ze swego kolejnego rejsu do Indii flagowy statek polskiej marynarki handlowej „Batory”. Nowy ten sukces załoga motorowca zawdzięcza realizacji licznych zobowiązań, podjętych dla uczczenia święta 1 Maja.



M. Szczepański ambasadorem PRL w Bułgarii

WARSZAWA. — Rada Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mianowała ob. Mariana Szczepańskiego ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym PRL w Bułgarskiej Republice Ludowej.

Wynik zbrodniczej kampanii antykomunistycznej we Francji

Próba zamachu na Jacques Duclos

PARYŻ. — Dziennik „Humanite” donosi o nieudanym zamachu na sekretarza KC Francuskiej Partii Komunistycznej, Jacques Duclos.

We wtorek wieczorem do merostwa przedmieścia robotniczego Montreuil, gdzie zamieszkuje Jacques Duclos, zgłosił się jakiś nieznany osobnik, występujący pod nazwiskiem Gaston Blanc. Zażądał on przyjęcia przez Duclos.

Ponieważ Duclos nie był obecny, osobnik ten został przyjęty przez jego sekretarza. W pewnej chwili wy dobył on z kieszeni nabity rewolwer i groził sekretarzowi Jacques Duclos zastrzeżeniem. Jednakże sekretarzowi Duclos udało się opuścić gabinet i wezwać policję.

W komisariacie policji okazało się, że terrorysta nazywa się w istocie rzeczy Lucien Rico. „Humanite” odrzuca przypuszczenia agencji „France Presse” jakoby Rico był „człowiekiem psychicznie nie zrównoważonym”.

Chodzi tu — pisze dziennik — o nową próbę zamordowania sekretarza naszej partii. Oto wynik zbrodniczej kampanii antykomunistycznej.

Kończąc „Humanite” przypomina, że jest to już drugi zamach na Jacques Duclos. Pierwszego zamachu do konano w październiku 1950 r., gdy Jacques Duclos występował na wiecu w mieście Auch (departament Gers).

Dnia 5 maja 1953 r. w związku z 135 rocznicą urodzin Karola Marksa została otwarta w Warszawie w salach Muzeum Narodowego Wystawa Publikacji Marks - Engels - Lenin - Stalin, zorganizowana przez Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Otwarcia wystawy dokonał przewodniczący KC PZPR, Bolesław Bierut. Na zdjęciu: przewodniczący KC PZPR Bolesław Bierut z wiceprzewodniczącym Aleksandrami Zawadzkiego i kierownikiem Wydziału Historii Partii Tadeuszem Daniszewskim.

CAF — fot. Baranowski

Kongres intelektualistów Ameryki Łac. zakończył obrady

NOWY JORK. — W stolicy Chile, Santiago, zakończyły się obrady pierwszego kongresu intelektualistów Ameryki Łacińskiej.

Kongres uchwalił odezwę do intelektualistów narodów USA, ZSRR, Anglii, Chin Ludowych i Francji, re zolucję w sprawie wymiany kulturalnej między krajami oraz rezolucję w obronie kultury i praw intelektualistów w krajach Ameryki Łacińskiej.

Bevan krytykuje politykę USA na Dalekim Wschodzie

LONDYN. — Przywódca lewicowych laburzystów Bevan, przemawiając 4 maja na wiecu pierwszomajowym w Edynburgu w obecności 100 tysięcy osób, poddał krytyce politykę Stanów Zjednoczonych na Dalekim Wschodzie.

Oświadczył on, że w tej strefie nie można będzie zapewnić pokoju, dopóki generał Czang Kai-szek będzie korzystał z amerykańskich pieniędzy i broni amerykańskiej.

Bądźmy szczerzy — powiedział Bevan — skoro Amerykanie uzbrajają armię Czang Kai-szeka, a jego wojska znajdują się w Burmii, stanowią to akt agresji wobec zaprzyjaźnionego państwa. Narod chiński zaniepokojony jest kontrewolucyjnymi poczynaniami Formozy (tj. klikki Czang Kai-szeka) i jej sojuszników na kontynencie.

Bevan stwierdził dalej, że nikt spośród tych, z którymi rozmawiał podczas swej niedawnej podróży po Azji, nie przejawiał sympatii do „amerykańskich pretensji” wobec rządu ludowego w Pekinie.

Uchwała w sprawie proklamowania republiki w Egipcie

PARYŻ. — Jak donoszą z Kairu, komisja powołana przez gen. Nagibę do opracowania nowej konstytucji egipskiej powziela uchwałę, w myśl której jedną z głównych postanowień przyszłej konstytucji ma być wprowadzenie w Egipcie ustroju republikańskiego.

Organ armii egipskiej „At-Tahrir” donosi, że generał Nagib, odpowiadając na pytania dziennikarzy w sprawie przyszłego ustroju Egiptu, oświadczył m. in.: „Monarchia jest formą rządów bardzo przestarzałą i nie obowiązującą, w jakim żyjemy”.

Ze świata

■ SZTOKHOLM. — 5 maja br. rozpoczęły się w Sztokholmie pod przewodnictwem prof. Fryderyka Joliot-Curie obrady biura Światowej Rady Pokoju.

■ LONDYN. — Agencja Reutersa donosi z Kairu, że rokowania anglo-egipskie w sprawie dalszych losów brytyjskiej bazy wojskowej w strefie Kanału Sueskiego zostały odroczone, ponieważ uczestnicy rokowań nie zdołali osiągnąć porozumienia co do „ogólnych zasad ewakuacji”.

■ BERLIN. — Z Bonn donoszą, że władze adenauerowskie prowadzą intensywne przygotowania do utworzenia zachodnio-niemieckiej armii najmniejszej, która dowodzić ma był generałowie hitlerowskiej i której korpus oficerski ma się składać z kadr rozgromionego Wehrmachtu i formacji SS.

■ PARYŻ. — Walka strajkowa we Francji przybiera na sile. Charakterystyczną jej cechą jest coraz silniejsza jedność działani różnych zw. zawodowych.

Strajk marynarzy i oficerów marynarki handlowej rozszerza się. W Havrze ruch statków jest całkowicie sparaliżowany.

Robotnicy 74 oddziału zakładów samochodowych Renault kontynuują strajk. Represje zastosowane przez dyrekcję poniosły całkowite fiasko.

Związkowcy radzieccy zwiedzili ZPB im. Nowotki w Piotrkowie

Zaloga Zakładów Przemysłu Bawelnianego im. Marcellega Nowotki w Piotrkowie podejmowała noworajnych gości — delegację związkowców radzieckich, którzy przybyli do Polski na uroczystości pierwszomajowe.

W skład delegacji wchodził: Iwan Trofimowicz Waliłgóra — górnik z Donbassu, bohater pracy socjalistycznej i deputowany do Rady Najwyższej ZSRR, Anna Sergejewna Szwiecowa — inżynier-włókniarz z kombinatu iwanowskiego, sekretarz Okręgowego Związku Włókniarzy, i Iwan Piotrowicz Guriew — metalowiec, członek Prezydium Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Zw. Za wodowych.

Wchodząc do zakładu delegacja powitał dyrektor naczelny ob. Michałowski, sekretarz organizacji partyjnej Marian Kaźmierski, przewodniczący rady zakładowej Hieronim Turniak i poseł na Sejm — przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włókniarzy Zygmunt Krzywański.

W godzinach popołudniowych goście radzieccy przyjechali do Łodzi, skąd udali się do Warszawy. (u)

**7 maja obchodzimy jako „Dzień Radia”
W studio
rozgłośni fabrycznej**

W maju, 58 lat temu, w Rosyjskim Towarzystwie Fizyczno-Chemicznym wielki uczyony Popow zademonstrował po raz pierwszy przyrząd nazwany „wykrywaczem burzy”, reagujący na wyladowania elektryczne w atmosferze.

Dzień ten został uznany za Dzień Radia, bowiem przyrząd do wykrywania burzy, wynaleziony przez wielkiego uczonego rosyjskiego stał się prototypem tak popularnego dziś odbiornika radiowego.

Mineły lata, Radio stało się naszym nieodłącznym towarzyszem. Nie ma prawie dziedzin życia, w której można byłoby obejść się bez radia. Jest ono krzewicielem kultury, służy sprawie ocalenia życia i zdrowia ludzkiego, milionom ludzi pomaga w pracy, w pogłębianiu wiedzy itp.

Radiowezły fabryczne w niejednym już zakładzie przemysłowym przyczyniły się do skuteczniejszej walki o plan, o socjalizm. I dlatego w Dniu Radia myśli nasze zwracają się ku niezłomnemu bojownikowi cywilizacji, ku wielkiemu wynalazcy radia — Aleksandrowi Popowowi.

CZERWONE światło ponad drzwiami fabrycznego studia radiowego. Cisza!!! Wchodzić nie wolno. Radiowezel rozpoczął właśnie swą codzienną audycję południową.

Za szklaną ścianką oddzielającą studio od amplifikatorni, Adam Dreczko wita swych towarzyszy pracy:

— Tu rozgłośni fabryczna ZPB im. Dzierżyńskiego w Łodzi. Pozdraviamy całą naszą załogę, bohater-

ska walcząca o wykonanie zadań czwartego roku planu 6-letniego! W dniu 5 maja br. zakłady nasze osiągnęły następujące wyniki produkcyjne...

Przez głośniki zawieszona w salach fabrycznych i na dziedzińcu plyną słowa o ludziach i ich pracy.

— Słyszycie?... — dzieli się wrażeniami młoda prządka na odpadkowej — „Nasz oddział znów jest na przodzie. Wykonaliśmy plan dzienny w 114,8 proc.”

— A i u nas robota wygląda nie najgorzej — uśmiechają się tkaczkli tkalni nowej: Kolodziejska i Rezdzyńska. — Do 6 maja oddział nasz osiągnął 108,3 proc. planu.

Za to w tkalni elektrycznej zasępiają się oblicza.

— „Najgorzej jest w tkalni elektrycznej, która dotychczas wyrabia plan zaledwie w 97,4 proc. — plyną słowa z radiowych głośników.

„...Wykonaj plan, wykonaj plan!” — śpiewa głośnik.

FABRYCZNY radiowezel — to ważny i odpowiedzialny czynnik walki o plan, o podnoszenie świadomości politycznej załogi. Wiedza o tym dobrze ludzie z ZPB im. Dzierżyńskiego. Wanda Trzcinińska — starszy brakarz zajrzała akurat do studia.

— Co słychać z moim artykułem? — pyta kierownika radiowezła, Ada ma Dreczko. Dreczko, do niedawna jeszcze robotnik wykończalni, a dziś jeden z najlepszych na terenie Łodzi kierowników radiowezła, pragnie „przy okazji” zdobyć inny jeszcze materiał dla rozgłośni fabrycznej.



Pracownicy Warszawskich Zakładów Przemysłu Tuszczowego w świetlicy przy odborniku telewizyjnym. CAF — fot. Tymiński

— A przygotowaliście już notatkę na temat błędów w tkaninach? Przecież wy, jako brakarz najwięcej możecie na ten temat powiedzieć...

TAK pracuje fabryczny radiowezel. Trudna to i odpowiedzialna praca. Radiowezel, aby dobrze mógł spełniać swoją rolę, musi mieć nie tylko dobrego kierownika, ale i zgra ny kolektyw redakcyjny.

Na to też zwraca się w ZPB im. Dzierżyńskiego szczególnie uwagę. Niemniej jednak pozostaje tu jeszcze wiele do zrobienia.

Nie wszyscy bowiem członkowie kolektywu zdają sobie sprawę z odpowiedzialności, jaka na nich ciąży. I tak kierownik tkalni elektrycznej Szelest, mimo iż należy do kolektywu redakcyjnego radiowezła, nie bierze artykułów, nie informuje radiowezła ani z nim nie współpracuje. Podobnie wciąż jeszcze niedostateczny udział w pracy kolektywu bierze zakładowy zarząd ZMP.

I tutaj musi nastąpić zmiana. Trzeba, by radiowezel jeszcze lepiej pomagał załodze w jej walce o plan, lekkimi, bezpośrednimi formami, by dojechał lepiej popularyzował przedominków, krytykował nierobów i bumelanów, uczył, wychowywał i uświadamiał.

A to jest możliwe tylko przy kolektywnej pracy jak najszerszego grona współpracowników. (w)

Tematy dnia

Patet Lao walczy o wolność

Kłopoty kolonizatorów w Azji, które towarzyszą schyłkowemu okresowi ich panowania na tym obszarze, powiększyły się ostatnio o nowy problem — sprawę Patet Lao. Walka wywołająca narodu Patet Lao (Laos — to dawna, nie właściwa już nazwa tego kraju), trwa jąca od wielu lat, przybrała ostatnio na sile i w wyniku ofensywy ludowej

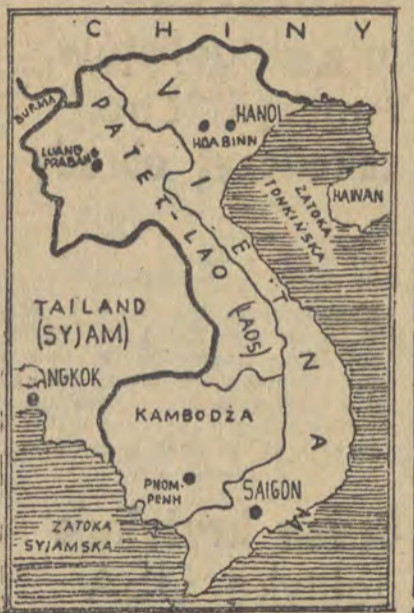
zagroza dalszemu panowaniu kolonizatorów francuskich na tym terenie. „Patet Lao wraz z Kambodżą i prowincjami, wchodzącymi w skład Vietnamu, tworzyły tzw. Francuskie Indochiny. Obcych grabieżców przyciągały tu zawsze wielkie bogactwa naturalne: cyna, miedz, złoto, platyna, żelazo, węgiel i kauczuk. W ciągu 60 lat swego panowania, kolonizatorzy złożyli w Patet Lao zaledwie 6 kilometrów kolei żelaznej.

Gdy w czasie drugiej wojny światowej wojska japońskie zagarnęły Patet Lao i Kambodżę, władze francuskie i ich miejscowe marionetki nie stawiły zaborcom oporu. Po upadku Japonii kolonizatorzy francuscy pojawili się znowu i przy pomocy wojsk brytyjskich oraz Czang Kai-szeka stłumili powstanie ludowe.

Patrioci uszli w lasy i góry. Rozpoczęła się wojna partyzancka. Organizacje demokratyczne rosły w siłę. W 1950 roku utworzony został Rząd Oporu w Patet Lao oraz Narodowy Komitet Wyzwolenia Kambodży. Rok później powstał Zjednoczony Front Narodów Indochin, obejmujący Vietnam, Patet Lao i Kambodżę. Celem Frontu jest wspólna walka ze wspólnym wrogiem na zasadach wzajemnej pomocy i równości.

Oświadczenie, wydane w związku z utworzeniem Frontu Narodów Indochin głośiło, że „Indochiny składają się z trzech państw, ale stanowią jedno pole walki”.

Walka ta już na długo przed obecną ofensywą doprowadziła do wyzwolenia znacznych obszarów Patet Lao. Obecna ofensywa stanowi dalszy jej etap. Dowodzi ona, że w Azji szerszy się coraz bardziej płomień walki narodowo-wyzwoleńczej, która nieuchronnie doprowadzi do całkowitego wyparcia grabieżców imperialistycznych z tej części świata. (sp)



851 milionów 500 tysięcy!

Książki w ZSRR osiągnają najwyższe nakłady w świecie

Łączny nakład książek, wydanych w ZSRR w roku 1952, osiągnął 851 miliona egzemplarzy, czyli zwiększył się w porównaniu z rokiem poprzednim o 12 proc., a w porównaniu z przedwojennym rokiem 1940 — o 88 proc.

W roku ubiegłym wydano 243,5 miliona egzemplarzy książek z dziedziny zagadnień politycznych, społecznych i gospodarczych, czyli o 40 proc. więcej niż w roku 1951. Nakład dzieł klasyków marksizmu-leninizmu osiągnął w 1952 roku 88 milionów egzemplarzy. Ogólny nakład materiałów XIX Zjazdu KPZR osiągnął

96 milionów egz. Nowy Statut Partii, uchwały Zjazdu oraz wygłoszone na Zjeździe przemówienia zostały wydane w tym maczeniu na 50 języków.

W latach 1950—1952 wydano w ZSRR około 5 tys. tytułów książek, poświęconych przodującym doświadczeniom w różnych dziedzinach gospodarki narodowej; ogólny nakład tych książek wyniósł 27,6 miliona egzemplarzy.

W roku ubiegłym wydano ponad 155 milionów egzemplarzy utworów z dziedziny literatury pięknej, czyli 4 razy więcej niż w roku 1950.

Codzienna nowelka „Expressu”

Mistrzowskie zdjęcia Milotina Milotinovica

I. Pewnego dnia fotoreporter Milotin Milotinovic zauważył niespodziewanie, że nadeszła wiosna.

Mówiąc nawiasem w Jugosławii dowiaduje my się o tym, że jest wiosna tylko dzięki temu, że kwitną wtedy drzewa: poza tym wiosna nie różni się tam zupełnie od jesieni.

Zatem Milotin wziął pod pachę swój aparat i udał się na najdalsze peryferia Belgradu.

Pagórki pokryte były młodą trawką, a na trawce tej wylegiwali się różni ludzie o najrozmaitszym wyglądzie i wieku. Żuli oni żdzie belka trawy i przysłuchiwali się z rozczuleniem śpiewom słowika. Idąc za ich przykładem Milotin położył się na brzuchu, wziął w usta żdźbło trawy i zaczął się przysłuchiwać trelom ptaszek leśnych...

Nagle ukazało się na gościńcu dwóch opryszków z przybocznej gwardii marszałka Tito. Zrobiło się cicho — zamilkły awet ptaki. Kiedy jednak gwardziści przeszli, schowane w gęstwinie kwitnących gałęzi słowidł zaczęły wyśpiewywać dalej swoje trele, a ludziom rozjaśniły się znów twarze.

W pewnej chwili fotoreporter uczył, że żywiej uderzyło mu serce.

Na gościńcu zjawiała się cała rodzina rowerzystów. Na przodzie jechał ojciec, za nim matka, dalej córka oraz siedmiolatek syn. Mieli oni miny bardzo zadowolone. Ich pięknie zaokrąglone brzuszyska dowodziły, że pochło-

nęli oni niejedną porcję kiełbasy, słoniny i smacznego maselka.

Milotin wpadł na genialny pomysł, ażeby sfotografować tę rodzinę rowerzystów, a zdjęcie umieścić w „Ilustrowanym Tygodniku” pod tytułem „Rodzina jugosłowiańska na wiosennej przejażdżce. Zdjęcie M. Milotinovica”.

Uwiec-niwszy ich na kliszy, Milotin doszedł do wniosku, że zamiast wylegiwać się na trawie, powinien zrobić parę innych „wiosennych fotografii”.

— A gdyby tak sfotografować jakąś miłośną parkę na tle wiosennej zieleni? Jako dowód, że ludzie u nas są weseli i szczęśliwi! — zastanawiał się Milotinovic, a w tej samej chwili zboczyło z gościńca piękne auto, zatrzymało się na skraj łąki.

Z samochodu wyszła parka zakochanych. On był już wprawdzie starszym panem, a jego towarzysząka mogła mieć najwyżej dwadzieścica lat, niemniej usiedli oni obok siebie bardzo blisko i intymnie, rozmawiając z wielkim ożywieniem.

Fotoreporter, trzymając aparat w ręce, podkrađł się ostrożnie w ich stronę.

Tło, na którym rozgrywała się ta scena, było bardzo poetyczne: zielona trawa, zakochani, opodal piękny samochód, a jeszcze dalej gesta ścian kwitnących drzew.

Fotoreporter nacisnął guziczek i uśmiechnął się z zadowoleniem.

B. Aprilow

— A nazwę tę scenę: „Poziom życiowy ludzi pracy naszego kraju podnosi się. Zdjęcie M. Milotinovica”.

Milotin Milotinovic zrobił jeszcze parę efektownych zdjęć, świadczących o tym, że dzięki rządowi „prezydenta” Tito wiosna tegoroczna uszczęśliwia ponad miarę wszystkich uczciwych Jugosłowian, a następnego dnia wywołałszy fotografie, zaniósł je naczelnemu redaktorowi „Ilustrowanego Tygodnika”.

Redaktor obejrzał zdjęcia i pochwalił fotoreportera.

— Bravo, Milo, to są prawdziwe arcydzieła. Twój trud nie pozostanie bez zapłaty!

I tak się stało, że zdjęcia Milotina Milotinovica ukazały się w „Tygodniku”. Tytuły ich były te same, w jakie zaopatrzył je autor. Piękne te fotografie ilustrowały na tle wiosny (kwitnące gałęzie drzew) rosący dobrobyt i podnoszącą się stopę życiową jugosłowiańskiego ludu (uśmiechnięte twarze, cykliski i samochód).

II.

— Ci idioci! Ach, ci skończeni idioci! — rozgniewał się mister Allan, siedząc w jednym z gabinetów amerykańskiego poselstwa w Belgradzie. Podarł z pasją ostatni numer „Ilustrowanego Tygodnika” i zaweżwał do siebie telefonicznie Rankovica.

— Ty durniu skończony! Czy czytales ostatni numer tego pisma?

— Nie, sir. Ja z zasady nic nie czytuje...

— Więc spojrzysz na to zdjęcie! Czy widzisz?

— Widzę... — struchlał Rankovic. — To zezczywiście niesłychane! Już ja im pokażę!

III. Milotin Milotinovic włożył właśnie do szafy parę skarpetek, które kupił sobie za swoje honorarium, kiedy zjawila się u niego policja i zawiozła go na przesłuchanie.

— Czy znasz osobników z tego zdjęcia, z tytułowanego „Belgradzcy przodownicy pracy na wiosennym pikniku”? — zapytał go prokurator.

Milotin spojrzal na zdjęcie, które przedstawiało czterech ludzi, siedzących w wysokiej trawie i trzymających przed sobą coś białego.

— Nie, nie znam ich osobiście. Według mojego zdania jest to wesołe towarzystwo, pokrzejające się na łące.

— A ty oś e dardanelski! To jest praktyczne ćwiczenie grupy dywersantów, która uczy się orientować w terenie bez pomocy kompasów. A co przedstawia drugie zdjęcie?

— Parę zakochanych obok auta.

— Ładna para zakochanych! — wrzasnął prokurator. — To jest szef angielskiej służby wywiadowczej w naszym kraju, wysłuchujący informacji od swojej najlepszej współpracownicy Kicy Dorotice! A znasz rodzinę tych cyklistów? Wiesz, kto jest tym ojcem sfootografowanej przez ciebie jugosłowiańskiej rodziny?

— Nie wiem! Przysięgam, że nie wiem!

— Więc dowiedz się, że jest to Hans Finzler, komendant hitlerowskiej dywizji pancerniej, którego przysłali nam tutaj Amerykanie jako specjalistę... Rozumiesz więc teraz, jakiego nawarzyłes piwa?

Milotin Milotinovic zrozumiał: i kuczowo chwycił się rekami za gardło.

W niedziele oglądamy w Łodzi kolarskie raidy pokoju

Związek Młodzieży Polskiej organizuje w najbliższym czasie kolarskie raidy pokoju dla młodych robotników, uczniów i studentów. W Łodzi raid pokoju odbędzie się dnia 10 bm. Weźmie w nim udział wiele drużyn, a każda z nich liczyć będzie 6 młodych kolarzy-turystów.

Nie będzie w raidzie chodziło o to, kto indywidualnie przybędzie pierwszy na metę, lecz o to, która drużyna okaże się najlepsza. Uczestnicy raidu wystartują ze swych zakładów pracy i szkół, a moty znajdują się będą na Placu Barlickiego, Niepodległości i Zwycięstwa.

O godzinie 10 wszyscy uczestnicy raidu zbiórą się na Placu Zwycięstwa, gdzie przygotuje się dla nich piękne występy artystyczne. Zgłoszenia drużyn na raid zakłady pracy i szkoły powinny składać w dzielnicach ZMP. (u)

Nowalijki! Nowalijki! 5 ton cebuli w drodze do Łodzi

Wkraczamy w okres nowalijek. Coraz więcej pojawia się w sklepach i na targowiskach szczyptorku, młodej cebuli, rzodkiewek, pomidorów.

Już w najbliższych dniach w spożywczych i wazarynych sklepach PSS ukaże się sporo zielonej cebuli. Na razie handel uspołeczniony sprowadza 5 ton, po pierwszym więc kszem transporcie nadejdą następne.

Do smażenia zaś, zamiast kończącej się o tej porze starej cebuli, z powodzeniem można używać suszu cebulowego, który w tych dniach znajdzie się w sprzedaży. Kilogram suszu zastępuje 10 kg świeżej cebuli, a kosztuje tylko 30 zł. (o)

Nie wszyscy wiedzą że...

...10 maja mija ostateczny termin dokonania przedpłaty prenumeraty czerwca w gazetę i czasopisma. Pamiętajmy nie przeczyć terminu — wpłacamy od razu po przeczytaniu niniejszego przypomnienia swemu listonoszowi lub najbliższej placówce pocztowej należności za prenumeratę.



pomoże Wam w przygotowaniach do egzaminów i dostarczy przyjemnej rozrywki

Młodzież szkolna przygotowuje się obecnie starannie do egzaminów przejściowych do następnej klasy oraz do egzaminów końcowych. Dużą pomocą w powtarzaniu przerobionego w ciągu roku szkolnego materiału będzie łódzki Młodzieżowy Dom Kultury.

Każdego dnia odbywają się w MDK zajęcia, na których młodzież powtarza pod kierunkiem pedagogów materiał do egzaminów.

Na repetycje te może uczęszczać każdy uczeń, gdyż nie obowiązują tu żadne formalności. O tym, kiedy można będzie udać się do MDK, by uzupełnić wiadomości z jakiegoś przedmiotu, młodzież dowie się z informatora, który wywieszono w hallu MDK przy ul. Moniuszki 4a.

Poza tym MDK przygotowuje w maju i czerwcu szereg ciekawych imprez, które zainteresują niewątpliwie całą młodzież. A więc przewiduje się kilka premier sztuk teatralnych, wystawionych przez członków MDK: 16 bm. zobaczymy widowisko muzyczne „Z biegiem Wisły”, 24 maja wystawiony zostanie dramat Gorbatowa „Młodość ojców”, w czerwcu zobaczymy „Czerwony krawiec” i „Klub sławnych kapitanów”.

24 maja w pasażu, obok MDK, zorganizowany zostanie kiermasz książkowy wraz z loterią. Dzieci zainteresowane...

Z sesji Rady Narodowej m. Łodzi

O lepszą opiekę nad człowiekiem pracy walczy łódzka służba zdrowia Błędy trzeba wytykać, niedociągnięcia naprawiać

W dniu 6 bm. odbyła się sesja Rady Narodowej m. Łodzi, której tematem były sprawy służby zdrowia i leczenia pracowniczego. W obradach wzięły udział minister Zdrowia Sziachelski.

Lecznictwo łódzkie ma niewątpliwie bardzo poważne osiągnięcia do zanotowania. Wiadomo powszechnie, że wzrosła nie tylko ilość przychodni lekarskich, poradni specjalistycznych, ośrodków przyfabrycznych i punktów opieki nad matką i dzieckiem, ale przede wszystkim podniósł się poziom pracy służby zdrowia. Co raz mniej także odczuwa się brak kadr lekarskich, których ilość wzrosła w roku 1952 w porównaniu z rokiem 1950 o pełne 100 proc.

Takim widomym, najbardziej wymownym dowodem rozwoju opieki nad zdrowiem społeczeństwa jest fakt, że natyralny przyrost ludności w Łodzi wyniósł w roku ubiegłym ponad 13 prom., podczas gdy — przypomnijmy sobie — w roku 1937 osiągnął 0,6 prom. Natomiast ilość zgonów zmalała o przeszło połowę. Szczególnie śmiertelność niemowląt, która kiedyś sięgała 17 prom., dziś nie przekracza 10 prom.

A więc ogólny stan zdrowia ludności poprawia się. Nie znaczy to jednak, że jest w pełni zadowalający. Wiele jest także braków i błędów w samej pracy służby zdrowia, w organizacji leczenia oraz w działalności zapobiegającej szerzeniu się chorób — profilaktyce.

Zarówno w wygłoszonym na sesji referacie naczelnika Wydziału Zdrowia Prezydium Rady Narodowej dr Cholewińskiego, jak i w dyskusji, która się później rozwinęła, podkreślano bardzo mocno błędy służby zdrowia.

Była mowa o tym, że stosunek lekarzy, pielęgniarek i personeli szpitalnych

do chorego bywa jeszcze często niewłaściwy. A wynika to niekiedy ze zbyt niskiego uświadomienia lekarzy czy pielęgniarek, innym razem z zaniedbań organizacyjnych i panoszącej się biurokracji.

Przykładem niedociągnięć organizacyjnych może być fakt, że do niedawna szpitale łódzkie posiadały sprawną, czułą opiekę lekarsko - pielęgniarską jedynie w godzinach przedpołudniowych. Natomiast po południu i w nocy, po zakończeniu normalnej pracy lekarskiej, opieki tej było brak.

Na przykład w czasie ostatniej nocnej lustracji w szpitalu im. Pirogowa przy ul. Wólczańskiej 195 okazało się, że lekarz dyżurny zastępuje młody absolwent medycyny, a równocześnie nie ma dyżurnej wykwalifikowanej pielęgniarki. Jest tylko personel młodszy, przyuczony.

Tęgo rodzaju karygodny stan został ostatnio zlikwidowany w ten sposób, że Wydział Zdrowia powołał stałych lekarzy do popołudniowej i nocnej pracy w szpitalach.



Spotkanie w szafie

Zasnąłem. — Znow? — pomyślał Czytelniczy. — Coraz częściej w felietonach powtarza się motyw snu. Spią autorzy felietonów, zasypiają bohaterowie...

No trudno. Wybaczcie jeszcze ten jeden raz...

A więc, zasnąłem. Z myślą, że mam napisać felieton...

Ale o czym, u diaska! O biurokratach, bumelantach, chuliganach? Ach, wszyscy oni byli już tematem! A może o jakimś dyrektorze? Tylko czy posiadam jeszcze w archiwum choć jednego, o którym bym nie pisał?

Otworzyłem szafę. Na półkach stały, bądź też siedzieli różnego rodzaju kierownicy, referenci, dyrektorzy, bumelanci, alkoholicy, plotkary, kociaki — cała galeria typów i typków, zatrważających nam jeszcze życie.

Wziąłem do ręki pierwszego z brzegu.

— Może się panu nie podoba, co?! — wrzasnął wykrzywiałą twarz. — Ja panu pokażę!...

Odstawiłem. Nieaktualny, wykorzystał stany.

Sięgnąłem po następnego. — Pan z podankiem? — podrapał się za uchem. — Proszę przyjść jutro...

Też już opisany. Zniechęcony, spojrzałem na tę całą gromadę.

Nagle... A ten? Kto to? Twarz nie znam...

— A pan kim jest? — zapytałem.

— Jestem dyrektorem — odparł człowieczek.

— Nazwisko?

— Bęcwałski...

Wyjąłem z kieszeni notes. Zaraz... Na literę „B”... Jest.

— Bęcwałski, dyrektor, który tłumaczył mi krytykę — odczytałem półgłosem. — Psiakość, też już był opisywany...

— Co? Ja tłumię krytykę? — wrzasnął mi nagle prosto w ucho Bęcwałski. — Uchowaj Boże! Odwrotnie, przed każdym zebraniem sam zarządzam, kogo i za co należy krytykować.

Obudziliśmy się. W ręku ścisnąłem notes z tematami na felieton.

(fot)

„Zaczęło się nad morzem” (36)



Zapadła zmierzchni. Rajmund i Janka już dawno odeszli spod fabryki. ale Jurek Kaleta, który cały czas podążał za nimi, stoi jak wręty na rogu, patrząc w oświetlone okna. Co przywiodło tutaj Jurka? I w jakim celu nie odstepuje na krok tych obojga? Odpowiedz przy noszą nam najbliższe wypadki...



— Mamy informacje, że IKS-RON przygotowuje się do najścia na fabrykę. Wizyty jego należy się spodziewać jeszcze dziś wieczorem... — Doskonale! Wobec tego przygotowujemy się do należytego przyjęcia. Za godzinę zgłoszycie się do Jankiemu po dyspozycje. Mam nadzieję, że tym razem ptaszek nam się nie wymknie...



— A więc wszystko przygotowane. Straż fabryczna jest już uprzedzona. IKS-RON bez trudu dostanie się do wnętrza. Strażnicy go przepuszczą. A wy wjeździecie tam w odpowiednim momencie. Bądźcie ostrożni i czujni. Pamiętajcie, z kim macie do czynienia... — Możecie na nas polegać. Na pewno nie zawiedzemy! (D.c.n)



Krzywdę trzeba naprawić!

W niedzielę, dn. 3 bm., w Łagiewnikach nad stawami stała taksówka T 25-761, nr boczny 425, a przy niej — towarzystwo z psem. W pobliżu grupa chłopców bawiła się piłką. Towarzystwo zaś poczęło zabawić się rzucaniem patyków do wody, które pies wylatywał. W pewnej chwili pies podbiegł do bawiących się chłopców, porwał piłkę i rozszarpał.

Chłopiec płacząc, prosił właściciela psa o zapłatę za piłkę, którą przed paru dniami dostał, a która kosztowała 25 zł.

— To nie baw się i nie lataj z piłką! — odburknął, po czym wsiadł spiesźnie z resztą towarzystwa i psem do taksówki. Odjechali. Chłopiec płacząc, biegnąc za taksówką... Była godzina 13 min. 50.

Czy nie warto zająć się takim osobnikiem, który puszcza psa bez kagańca i krzywdzi bezbronne dzieci?

H. G.

P.S. Chłopiec nazywa się Jarosław Korczyk, mieszka przy ul. Piotrkowskiej 18, m. 37. Adres ten i nazwisko podajemy do wiadomości właściciela psa, aby dobrowolnie naprawił krzywdę, wyrządzoną chłopcu. Takie zatłwienie sprawy będzie ze wszęch miar korzystniejsze, oczywiście dla... właściciela psa.

Na estetycznych talerzykach otrzymamy w sklepach PSS rozmaite potrawy z dorsza

W Łodzi organizowano już kilka wystaw potraw z dorsza, na których przekonaliśmy się, że ryba ta, odpowiednio przyrządzona, jest bardzo smaczna. Niestety, wy stawy zamknięto po pewnym czasie i w LZG można znowu było dostać tylko „filet z dorsza” czy „dorsza z wody”.

Obecnie Związek Spółdzielni Spożywców zamierza przystąpić do wyrobienia różnych potraw z dorsza, które będą sprzedawane w sklepach PSS. W dniu 7 bm., przy ul. Piotrkowskiej 69, w godzinach od 11 do 13 będziemy mogli dostać sześć różnych potraw z dorsza. Będzie to sałatka z dorsza, sałatka z dorsza w majonezie, rola z dorsza, kulebiak, dorsz w galarecie i dorsz w naleśniku.

Wszystkie te potrawy sprzedawane będą po 3 zł za porcję. W najbliższych dniach znajdzie się one w innych sklepach PSS, podawane klientom na estetycznych, tekturowych talerzykach. (u)

Na koloniach, półkoloniach i wczasach dzieci mile spędzą czas

Wycieczki imprezy sportowe zabawy

Ponad 30 tysięcy dzieci z Łodzi wyjedzie w roku bieżącym na kolonie letnie. Dla tych zaś dzieci, które nie wyjadą do innych miejscowości i dla tych, które już wrócić do miasta, Wydział Oświaty zorganizuje atrakcyjne wczasy w Łodzi.

Może wylosowałeś premię? Warto sprawdzić...

— A może jednak właśnie na numer Twojej obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Słł Polski padła premia? W PKO czekają jeszcze pewne sumy, po które nikt się nie zgłasza. Może i Ty należysz do tych, którzy wygrali i nie o tym nie wiedzą? Warto w każdym razie dokładnie sprawdzić tablele...

Informacyjne tablele I, II i III losowania Narodowej Pożyczki Rozwoju Słł Polski można otrzymać w I Oddziale Miejskim PKO w Łodzi, Al. Kościuszki 15. Poszczególne zakłady pracy mogą je otrzymać bezpłatnie, delegując po odbiór swolch przedstawicieli z pisemnymi zapotrzebowaniami.

Pięć tysięcy dzieci łódzkich w czasie wakacji spędzi przyjemnie czas na tych wczasach. Organizowane one będą w takich parkach jak im. Mickiewicza na Julianowie, Ludowy, Wenecja, Ruda Pablanicka i Poniałowski.

Wczasy te będą bardzo atrakcyjne, gdyż przewiduje się poza zabawami i imprezami sportowymi także wycieczki, np. nad morze czy do Warszawy. Dzieci otrzymają tam także posiłki.

Obecnie w szkołach trwają już za pisy na wczasy w mieście.

Dla dzieci w wieku przedszkolnym zorganizuje się w czasie wakacji półkolonie. Urządzone one będą w Łodzi i miejscowościach podłódzkich, m. in. w Wiśniowej Górze. (u)

Raid to nie wyścig Wszyscy posiadacze rowerów na start ZMP-owskich Raidów Pokoju

W całym kraju trwają intensywne przygotowania do ZMP-owskich Kolarskich Raidów Pokoju, organizowanych w dniu 10 maja z okazji VI Międzynarodowego Wyścigu Pokoju Praga — Berlin — Warszawa. Napływają coraz liczniejsze zgłoszenia z zakładów pracy, instytucji, szkół i wyższych uczelni. Wśród zgłoszonych co raidów znajdują się aktywiści społeczni i przodownicy pracy.

Trzeba sobie uświadomić, że raid to nie wyścig, że uczestnik raidu nie może przekroczyć szybkości 12 kilometrów na godzinę. A takie tempo może rozwinąć każdy, kto jeździ na rowerze. Toteż tysiące posiadaczy rowerów, bo tylu ich mamy w Łodzi, zamykają niezapomniane w najbliższą niedzielę swoim udziałem w rajdzie gotowość walki o utrwalenie pokoju na całym świecie. To jest ich rola i zadanie.

RADIO

- ### PIĄTEK, 8 MAJA
- 14.10 Audycja dla klasy II, 14.30 Audycja dla klas V — VII, 15.10 Fragmenty pamiętnika S. Zeromskiego, 16.00 Wszechnica Radiowa — kurs I, 16.20 Program lokalny, 18.30 Pogadanka dr J. Zabłockiego, 18.40 Audycja z cyklu: „Józef Stalin i Jego dzieła”, 19.55 Zukowski: Badź pochwalona ojczyzno moja — kantata, 19.20 Radiowy poradnik językowy, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 „Błokada” — odcinek powieści W. Kełińskiej, przekład A. Jakubiszyn, 20.20 Muzyka polska, 21.35 Muzyka taneczna, 21.45 Reportaż dźwiękowy z VI Kolarskiego Wyścigu Pokoju, 22.00 Wszechnica Radiowa — 30 wykład z cyklu: „Materializm dialektyczny i historyczny”, 22.20 Tydzień muzyki czechosłowackiej, 22.40 Pieśni R. Straussa śpiewa M. Drewniakówna, 22.55 Muzyka rozrywkowa, 23.20 Koncert muzyki klasycznej.

TEATRY

- ### Nowy — nieczynny
- Im. Jaracza — „Wesołe kumoszki z Windsoru — 19, „Sprawa rodzinna” — 19 w Wojewódzkim Domu Kultury (Traugutta 18)
 - Powszechny — „Intryga i miłość” — 19
 - Mały — „Domek trzech dziewcząt” — 19
 - Muzyczny — „Kraina uśmlechu” — 19
 - Pinokio — „Jedzie podłog z węglem” — 17
 - Arlekin — „Aladyn 1001” — 17

KINA

- BALTYK — Czarodziej Głaska — 14.30, 16.30, 18.30, 20.30
 - GDYNIA — Program filmów dokumentalnych — 18, 19, Dusze czarne — 20, Program dla najmłodszych — 16, 17
 - 1 MAJA — Bajka o śpiącej królewnie — program skład, 17, 19
 - MŁODA GWARDIA — Kawaler Złotej Gwiazdy — 16, 18, 20
 - MUZA — Ostatni rejs — 16, 20
 - PIONIER — Bohaterowie Mandzurii — 17, 19
 - POLONIA — Aktorka — 16, 18, 20
 - PRZEDWIOSNIE — Kwiat miłości — 18, 20
 - REKORD — Skrzydlaty dorożkarz — 18, 20
 - ROMA — Fanfan Tulipan — 18, 20
 - SOJUSZ — Nie ma pokoju pod oliwkami — 18.30
 - STYLLOWY — Nieczynny z powodu remontu
 - SWIT — Uczniowski rewir — 16, 20
 - TATRY — Tragizm pościg — 16, 18, 20
 - WISLA — Kariera — 16, 18, 20
 - WŁOKNIARZ — Trzy opowieści — 16, 18, 20
 - WOLNOSC — Potępieńca — 16, 18, 20
 - ZACHETA — Noc niespodzianek — 18, 20
 - DWORCOWE — Program składany — 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22
- Uwaga! Przedsprzedaż biletów normalnych do kin: „Bałtyk”, „Polonia”, „Wisła”, „Włokniarz” i „Gdynia” prowadzi „Orbis”, ul. Piotrkowska 65, na 2 dni naprzód, w godz. od 11 do 18.
- ### WYSTAWY
- Wystawa ku czci Feliksa Dzierżyńskiego, Piotrkowska 230, otwarta codziennie od 10 do 18 za wyjątkiem czwartków.

Ludność NRD entuzjastycznie wita Wyścig Pokoju



Rużicka (CSR)

Kocev zwycięzcą V etapu

Zimno, deszcz i wiatr zmogły kolarzy polskich Dania i Belgia prowadzą w klasyfikacji zespołowej

PIĄTY etap Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rudeho Prava”, a pierwszy na ziemi NRD z Bad Schandau do Karl Marxstadt (Chemnitz) wygrał Bułgar Kocev przed Meisterem (NRD), Oestergaardem (Dania) i Rużicką (CSR). Drużynowo zwyciężyła Dania przed Belgią i NRD.

wcześniej, aby bez szkody dla produkcji móc przeżyć wielką emocję sportową i na trasie przyjaźni i braterstwa zmanifestować umiłowanie pokoju.

Ostry start z Bad Schandau odbył się wśród bez przerwy padającego deszczu, który towarzyszył kolarzom na całej trasie.

Etap ten długości 195 km prowadził przez górzyste tereny Saksonii i obfitował szczególnie na pierwszych kilometrach i pod koniec etapu w silne wzniesienia. Z Polaków już na 20 km Wójcik pozostał w tyle.

Wkrótce po Wójciku, mimo słabego tempa, odpada z czołówki Klabiński.

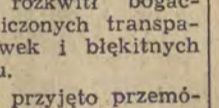
Na ulicach Dreznia Ulik ma już drugi defekt gumy i również zostaje w tyle. Tymczasem za Dreznem dwaj reprezentanci NRD — Schur i Meister — inicjują ucieczkę i szybko oddalają się od czołówki. Na 75 km decydują się na pościg Bułgarczy Kolev i Kocev, Duńczycy Oestergaard i Andersen, Rużicka (CSR), Belgowie van Schil i Eloot oraz Królak. Na stromych wzniesieniach na 94 km Królak opada z siły i zostaje w tyle. W chwili późniejszej z powodu defektu ubijającego czołówki Belgowie Eloot i van Schil.

Na 40 km przed metą pątka kolarzy dochodzi prowadzących wyścig Niemców i wraz z nimi wpada na ulicę Chemnitz. Na metę na stadion im. Ernesta Thaelmanna wpaada pierwszy Bułgar, Kocev, a ok. 400 m za nim w kolejności: Meister (NRD), Oestergaard (Dania), Rużicka (CSR), Kolev (Bułgaria), Schur (NRD) i Andersen (Dania).

Na trasie wycofali się: Trefois (Belgia), Haag i Ranta (Finlandia), Sibatier i Berthelot (Francja), Meier (Węgry), Schultz i Zawadzky (NRD) oraz Knezourek (CSR).



Schur (NRD)



VI MIĘDZYNARODOWY WYŚCIG POKOJU
TRYBUNA LUDU • NEUES DEUTSCHLAND • RUDE PRÁVO

BAD-SCHANDAU
6 V 1955
CHEMNITZ
195 km

Starterem honorowym w Bad Schandau był szef polskiej misji dyplomatycznej w Berlinie, ambasador Izidorczyk. Serdecznie powitali uczestników wyścigu mieszkańcy Bad Schandau. Mimo padającego deszczu, cała ludność wyległa na ulice miasta, manifestując gorąco na cześć pokoju i jego bojowników. Rynek w Bad Schandau, gdzie odbył się start honorowy, podobnie jak i cała trasa etapu, rozkwitł bogactwem barw niezliczonych transparentów, chorągiewek i błękitnych sztandarów pokoju.

Burz oklasków przyjęto przemówienie redaktora „Neues Deutschland”, Herrnstaetta, witającego uczestników wyścigu na ziemi niemieckiej.

Przekonałicie się o przyjaźni narodu czechosłowackiego w czasie poprzednich czterech etapów. Tak samo serdecznie będziec przyjmowani u nas. Miliony Niemców pragną wyrazić te same uczucia, które ożywiają narody demokracji ludowej. Na nowej drodze naszej republiki nie ma już miejsca na jadowite chwasty szowinizmu, nienawiści, czy jakichkolwiek antagonizmów rozdziałających sztucznie narody.

W imieniu sportowców NRD powitał serdecznie kolarzy przewodniczący komitetu kultury fizycznej NRD, Ewald, podkreślając, że udział Niemców w wyścigu, w tej wielkiej manifestacji na cześć pokoju, popierany jest codzienną pokojową pracą ludu Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

O olbrzymim zainteresowaniu wyścigiem wśród ludności NRD świadczy przykład robotników zakładów przemysłowych, leżących w pobliżu trasy V etapu, którzy samorzutnie rozpoczęli pracę o kilka godzin

Wzorem dla licznych łódzkich kół sportowych niech służy chłopcy z ul. Zarzeźkiej 13, którzy utworzyli zespół sześciosobowy, załatwił wszelkie formalności i wzmógł udział w rajdzie. Ten młody, dzielny i pełen inicjatywy zespół ujrzy w niedzielę na trasie Łódź — Ksawerów — Łódź z docelowym punktem na Placu Niepodległości.

Rzucamy więc hasło: „Wszyscy posiadacze rowerów na start!”

Gdy już wszystkie zespoły przybędą na metę i raid zostanie zakończony, chętni mogą wziąć jeszcze dodatkowy udział w kolarskich wyścigach zaszosowych. Dla uczestników wyścigów przewidziane są cztery grupy: wyścig na 50 km dla posiadaczy rowerów wyścigowych, na 25 km dla tak zwanych „turystów” w wieku ponad 17 lat, na 10 km dla zawodników do 17 lat i wreszcie na 5 km — dla kobiet. Wyścigi te odbędą się na szosie Pabianickiej w kierunku na Łask.

Dotychczasowe zgłoszenia wskazują, że w Rajdzie Pokoju najliczniej reprezentowane będą: ZS Włokniarz, Wydział Oświaty (młodzież szkolna), Zryw i Gwar dia.

Sekcja kolarska KS nr 6 ZS „Start” przy Izbie Rzemieślniczej w Łodzi wraz z sekcją kolarską KS nr 1 ZS „Start” przy Zw. Branżowym Budowlano-Usługowym w Łodzi do współzawodnictwa w masowym rajdzie z ZMP-owskim Kolarskim Rajdzie Pokoju — w dniu 10 maja br.

KS nr 6 ZS „Start” zobowiązuje się wystawić do Raidu co najmniej 4 drużyny.

Dynamo (Dresden) — Włokniarz (Łódź)

Przed przybyciem do Łodzi „Wyścigu Pokoju” rozegrany zostanie w dn. 10 bm. na stadionie przy Al. Unii Międzynarodowej mecz piłkarski. Drużyna łódzkiego Włokniarza zmierzy się z reprezentacyjnym zespołem Zrzeszenia Sportowego Dynamo (NRD). W składzie drużyny gości ujrzymy kilku reprezentacyjnych graczy Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 165, Narutowicza 6, Rzgowska 147, Piotrkowska 25, Karłowicza 18, Przyszewskiego 41, Limanowskiego 80 i Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo - ginekologiczny: dziś przez całą dobę dyżuruje szpital im. M. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15.

Andrzej Braun

TAJEMNICA STOCZNI (LEWANTY)

Sandler przestał szarżować i zaczął walczyć ostrożniej, tym bardziej, że pomimo jego fanfaronady rękawica Michała kilkakrotnie wylądowała na jego szczecie z siłą bynajmniej nie na pokaz. Wiedział, że Markowski walczy lepiej, ale chciał wykorzystać jego brak treningu. Tymczasem przeciwnik stapał szybko, cia stycznie, twarz miał nieruchomą, spokojną, uważną. Nie nacierał na próżno, dla zmylenia czy zmczenia partnera. Doska kiwał naprzód tylko po to, ażeby uderzyć, i wtedy rzadko chybiał. Nie cofał się również zbytnio; bronił się raczej w miejscu. Sandler szamotał się przy nim jak wróbel.

— Nitery — dowodził ktoś — mają

twardą rączkę. Ten Markowski mógłby nity pięścią zabijać.

— To chuligan! — splunął ktoś z obrzydzeniem. — Słyszałem ja o nim. Już on ma wprawę do bicia, niejednego tam w ciemnej ulicy rozłożył.

— Nie gada! — odezwał się ktoś oburzony. — Markowski zawsze był najlepszym u nas w boksie. Jeszcze w zeszłym roku „Ogniwo” nawarzał jak cholera!...

— Ale teraz pije — mówił ktoś trzeci. — Jak pije, to już bokser z niego nie będzie.

Michał słyszał te głosy i wściekłość zaczęła się w nim gotować. Próbował odwrócić głowę i zobaczyć, który to tak na niego szczeka, bo głos wydawał mu się znajomy.

Rumuńskie „asy” Tita i Linca na mistrzostwach Europy

Do mistrzostw Europy w boksie Rumunia zgłosiła pełną drużynę, w której znajdują się m. in. wicemistrz olimpijski Tita, wielokrotni reprezentanci kraju: Linca, Dobrescu, Fiat i Ciobotaru.

Jugosławia zgłosiła 7 pięściarzy. Są to w kolejności wag od koguciej do lekkośredniej: Svolanovic, Redli, Stefanovic, Sovlijański, Erdenic, Pavlic oraz w wadze ciężkiej Krizmanic.

Sandler wykorzystał tę chwilę nieuwagi przeciwnika. Zobaczywszy, że Markowski ogląda się na leżących w trawie kibiców, zrobił kilka mylących ruchów i raptem jego prawy prosty jak dyszel wylądował z furkotem na wargach Michała.

Korony lip zatoczyły luk przed oczyma Markowskiego, poczuł słony smak w ustach i naprężone liny, stawiające opór pod plecami. Oprzytomniał natychmiast i zrywając się z kolan wrócił do poprzedniej pozycji.

— Dobrze go, lobuza, jeszcze go raz, Sandler! — wołał ten sam głos spośród kibiców.

Michał wrócił na środek ringu. Rozgniewał się, ale nie tracił opanowania ruchów. Puścił serię na małą odległość, rozrzucając ręce przeciwnika, i wyczekawszy odpowiedniego momentu zadał dwa błyskawiczne ciosy, zmierzając do K.O.

Sandler opadł na kłęczki, a kiedy podniósł głowę, brodę i policzki ufarbowane miał krwią. Jednocześnie Michał zauważył, że rękawice jego zostawiają czerwone ślady na ciele przeciwnika. W tym momencie zabrział gong i sędzia z ręcznikiem rzucił się do Sandlera.

Piąty etap był wyjątkowo ciężki. Świadczy o tym wycofanie się aż 9 kolarzy. Niestety wśród tych, których zawiodło przygotowanie kondycyjne, znaleźli się Polacy. Jechali oni na tym etapie bardzo słabo, zajmując w klasyfikacji drużynowej 12 miejsce.

Najlepiej wypadł Królak, ale przenikliwie zimno zmusiło go do zrzegnowania z walki o czołowe miejsce. Klabiński miał już po paru kilometrach bóle żołądka, a Wójcik wystartował wyraźnie niedysponowany.

Indywidualnie: 1) Kocev (Bułgaria) — 6:15:38, 2-3) Meister (NRD) — 6:17:02, Oestergaard (Dania) — 6:17:02, 4) Rużicka (CSR) — 6:17:03, 5) Kolev (Bułgaria), 6) Schur (NRD), 7) Andersen (Dania), 8) Eloot (Belgia), 9-10) Ruwet (Belgia), Kisdala (Węgry).

Miejsca Polaków: 36) Królak — 6:43:02, 67) Wilczewski, 58) Ulik, 71-72) Klabiński i Wójcik.

Drużynowo: 1) Dania — 18:55:21, 2) Bułgaria — 18:59:27, 3) NRD — 18:59:48, 4) Belgia — 19:00:18, 5) CSR — 19:08:20, 6) Polonia Francuska — 19:12:27, 7) Anglia — 19:24:18, 8) Francja, 9) Norwegia, 10) Węgry, 11) Austria, 12) Polska — 20:55:45, 13) Triest, 14) Finlandia, 15) Rumunia.

Po V etapach

1) Pedersen (Dania) — 26:16:26, 2) Eloot (Belgia) — 26:18:17, 3) Andersen (Dania) — 26:19:58, 4) Van Schil (Belgia) — 26:22:21, 5) Kocev (Bułgaria) — 26:24:44, 6) Schur (NRD), 7) Maitland (Anglia), 8) Deutsch (Austria), 9) Rebray (Belgia), 10) Radigon (Francja).

Drużynowo: 1) Dania — 78:51:44, 2) Belgia — 79:05:54, 3) NRD — 79:08:58, 4) CSR — 79:15:55, 5) Anglia — 79:29:07, 6) Bułgaria, 7) Polonia Francuska, 8) Francja, 9) Polska — 81:16:24, 10) Austria.

W Kutnie na ringu wystąpią najlepsi bokserzy ZS Stał

W dniach 9-10 bm. odbędą się w Kutnie okręgowe mistrzostwa bokserów ZS Stał z udziałem zawodników Łodzi, Pabianic, Radomska i Kutna, wśród których znajdują się wielu czołowych bokserów, jak: Szczepański, Gałewski, Janiak i inni.

Podziękowanie

Redakcja „Expressu Ilustrowanego” składa podziękowanie kierownikowi głównemu, sędziemu głównemu, wszystkim sędziom oraz Sekcji Lekkoatletycznej LKKF za sprawne zorganizowanie i przeprowadzenie VII bieżącego zawodów 7 x 2.000 m o nagrodę przechodnią naszej Redakcji.